



**MIECZYSLAW ŚMIAŁEK**

**ZAMYŚLENIA I ROZTERKI**  
**PONDERING AND QUANDARY**

<http://rcin.org.pl>

**MIECZYŚLAW ŚMIAŁEK**

**ZAMYŚLENIA I ROZTERKI**  
**PONDERING AND QUANDARY**

Warszawa 2006

<http://rcin.org.pl>

TEKST, Mieczysław Śmiałek  
Adjustacja tekstu polskiego, Aleksandra Zduńska

Tłumaczenie na język angielski, Mieczysław i Michał Śmiałek  
Adjustacja tekstu angielskiego, Romuald Zadora-Przyłęcki

Wydawca Mieczysław Śmiałek  
Warszawa, 2006

Zdjęcie na okładce: Bartłomiej Szymański

ISBN 83-924068-0-X

Wydanie 1

Mieczysław Śmiałek  
04-143 Warszawa,  
ul. A.Kordeckiego 4  
tel. (022) 610 79 95

Druk i oprawa: DSS (022) 774-23-34

# CZEŚĆ I: ZAMYŚLENIA

## PART I: PONDERING

*Our colorful world*

### OUR COLORFUL WORLD

We walk on the gray carpet of the common life  
We look for a ray of hope  
In a world of pain and evil  
The golden rays of the sky  
The heart of the world  
Sometime, maybe, I'll  
I pay for a gift of unselfish love

## 1. TEN ŚWIAT

Ten świat.  
Ludzkie mrowisko.  
Kopiec usypany z gruzów natury.  
Kręci się po orbitach pragnień człowieka,  
Dobra i zła.  
Czy ten świat zbliża się do ostatniego zachodu słońca?  
Wołam ratunku.  
Zmywam błoto kłamstwa i zawiści.  
Błagam o dar bezinteresownej miłości.

## THIS WORLD

This world.  
A human anthill!  
A mound piled with ruins of the nature.  
It hinges on the orbits of human wishes,  
Of the good and evil.  
Is this world approaching its last sunset?  
I call for help.  
I wash off the mud of lie and envy.  
I beg for a gift of unselfish love.

## 2. NASZ KOLOROWY ŚWIAT

Idziemy po szarym dywanie okaleczonej natury.

Szukamy zielonych gałązek nadziei,  
aby utkać kilim lepszego świata.

Mrok codzienności rozjaśniają złote gwiazdy na niebie.

Orzechowy blask Twoich oczu jest światłem dnia.

Czasem niebo zagrzmie.

Oczy przemycie deszcz srebrnych łez.

Po burzy przytuleni powracamy do domu.

Zazdrosne promienie słońca zagładają przez firany do naszej alkowy.

Pruderyjna chmura w czerwieni zachodu kryje nasze radosne zjednoczenie

Codziennie, jak małe czarne mrówki, tworzymy pracowicie nasz świat.

## OUR COLORFUL WORLD

We walk on the gray carpet of the mutilated nature

We look for green twigs of hope  
to weave the rug of a better world.

The golden stars in the sky illuminate the darkness of everyday events.

The hazel brilliance of Your eyes is a light of the day.

Sometimes the sky thunders.

The eyes are washed with a rain of silver tears.

After the storm we return cuddling home.

Jealous sunrays look into our alcove through curtains.

A prudish cloud buries our cheerful reunion in sunset redness

Everyday like small, black ants we laboriously create our world.

### **3. PAMIĘĆ**

W pamięci przrzucam kartki z zapisem codziennych zdarzeń.

Ważę własne czyny.

Dobre krzepią.

Niegodziwe tkwią jak zadra.

Czuję ciągle ten ćmiący ból.

On chroni nas przed błędem, aby znów nie wstydzić się przed samym sobą.

### **MEMORY**

I flip through the pages of everyday events in my memory,

Weighing my deeds.

Good ones fortify me.

Wicked ones are like a painful splinter.

Continuously, I feel this nagging pain.

It protects us from errors so that we will not feel ashamed again before ourselves.

### **4. TRZEBA CHCIEĆ**

Niespodziewany cios zatrzymuje mnie w drodze do celu.

Czuję, że to początek końca.

Szukam ratunku w sobie.

Kolejny atak!

Chwieję się...

Nie padam.

Podnoszę obolałą głowę.

Stawiam śmiało pierwszy krok – drugi.

Głód życia i pasja tworzenia wyzwala energię trwania i wiarę w siebie.

Nadchodzi spełnienie.

### **YOU HAVE TO BE WILLING**

An unexpected blow halts me on my way to the goal.

I feel it is the beginning of an end.

I seek for help from myself.

Another attack!

I stagger.

I do not fall.

I raise my aching head.

I boldly make a first step, then the second.

The hunger for life and the passion for creation free the energy to hold on and keep self-confidence.

The accomplishment arrives.

## 5. NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO

Poddałem się nienasyconym pragnieniom.  
Wygrywałem na ruletce ludzkich słabości.  
Miażdżyłem skorpiony i pracowite mrówki.  
Śliskie robactwo pełzało po moim ciele,  
zanim nie zawisło na haczyku jako przynęta.  
W tej hybrydzie świata nie rozumiano ludzkiej mowy.  
Niespodziewanie znalazłem się w betonowej klatce.  
Przerażliwy zgrzyt klucza poruszył uśpione sumienie.  
Przemyłem zaropiałe oczy.  
Powoli goiłem gangrenę trującą jadem rozkładu.  
Zrozumiałem wartość cierpienia.  
W tęsknocie do istoty człowieka odnalazłem własną duszę.

## IT IS NEVER TOO LATE

I have surrendered to insatiable desires.  
I have won the roulette of human weaknesses.  
I have crushed scorpions and diligent ants.  
Slimy vermin crawled on my body,  
before it hang on a hook as bait.  
In this hybrid of the world a human language cannot be understood.  
Unexpectedly I found myself in a concrete cage.  
A terrifying screech of a key stimulated my sleeping conscience.  
I washed my suppurating eyes.  
Slowly I kept healing the gangrene excreting poisonous venom of decay.  
I have come to understand the value of suffering.  
Longing for the human being, I discovered my own soul.



## 6. POWRÓT

Słabość łamie postanowienia poprawy.  
Znów upadłem w kałużę ulicznego błota.  
Karzesz mnie, Panie, bez końca.  
Zapomniałem drogi do czystego strumienia.  
Czemu otworzyłeś bramę nieskrępowanej swobody człowieka?  
Błądzę w półmroku gasnącego kaganka.  
Potykam się.  
Wylała się ostatnia kropla oliwy.  
Ciemność oświetlam zapalką.  
Krzyczę.  
Ratuj, bo zginę!

Błagam o łaskę ostatniej szansy.

Rzednieje mrok.  
Ukazuje się rąbek wschodzącego słońca.  
Oświetla mi drogę powrotu do siebie

## RETURN

Frailty breaks a resolution of improvement.  
I fell again into a street puddle of dirt.  
You rebuke me, my Lord, without end.  
I have forgotten the way to a clear stream.  
Why did you open the gate to human's unhampered liberty?  
I wander under the twilight of a dying lamp.  
I stumble.  
The last drop of oil was spilled.  
I light the darkness with a match.  
I scream.  
Save me or I will perish.

I beg for the favor of the last chance.

The gloom becomes scattered.  
A rising sun limb comes into view.  
It lights up the way back to myself.

## 7. ŁASKA

Znalazłem się na pustyni.  
Jałowy piasek zasypywał mi oczy.  
Źródło wody wyschło.  
Stawałem się martwą naturą.  
Pozostała tylko nadzieja cudu ocalenia.  
Wpatrzyłem się w niebo.  
Ujrzałem w chmurach białego gołębia.  
Czy to fatamorgana ?  
Spadł życiodajny deszcz.

## GRACE

I found myself in a desert.  
Waste sand has covered my eyes.  
A water spring has dried up.  
I turned into brute matter.  
There remains only the hope for miraculous salvation.  
I gazed into the sky.  
I saw a white dove in the clouds.  
Is it an illusion?  
Life-giving rain has fallen.

## 8. SKRUCHA

Nie ugnę się Panie przed Twoją potęgą.  
Obdarzyłeś mnie nieskończoną wolnością.  
Dlaczego uzurpujesz sobie prawo do mego posłuszeństwa?  
Nie potrafię zrozumieć Twojej przewrotności.  
Szukam Cię wszędzie  
Nie znajduję Twojego królestwa.  
Zapewne spaliłeś się w rozżarzonej lawie jądra zielonej planety.

W świetle gasnącej gromnicy ujrzałem Cię przy mnie,  
Jak z miłością obmywasz balsamem moje obolałe ciało  
I gasisz pragnienie źródlaną wodą.  
Błagam Cię!  
Pozostań już ze mną!  
Niech ucałuję Twoje stopy.

## CONTRITION

I will not bow my back, oh Lord, to your might.  
You conferred me with an infinite freedom.  
Why do you usurp the right to be obeyed?  
I cannot understand your perfidy.  
I seek for you everywhere.  
I don't find your kingdom.  
You might have been burned in glowing lava of the green planet's core.

In a fading light of a blessed candle I saw you beside me,  
As you compassionately wash my sore body with a balm,  
And you quench my thirst with spring water.  
I beg you!  
Stay with me!  
Let me kiss your feet.

## 9. DÈJÀ VU

W szarzyźnie codzienności,  
Powracam do tych samych miejsc błogości.  
Z ulgą zasłaniam twarz woalem niepamięci.  
Odczuwam lęk przed sobą i językiem gawiedzi.  
Przecieram powieki.  
Widzę już strumień przenikającego światła

## DÈJÀ VU

In the everyday grayness,  
I return to the same places of bliss.  
Relieved I cover my face with a veil of oblivion.  
I feel frightened about myself and by the gaping crowd's tongues.  
I rub my eyelids.  
I can already see a penetrating flux of light.

## 10. DÈJÀ MAIS

Nie pamiętam mojej twarzy.  
Stawałem się zielono-błękitnym pawiem,  
Czarnym krukiem,  
Rudym lisem.  
Kulawym gniadoszem,  
Ślepym karmazynem.  
Zapomniałem o sobie i Tobie.

## DÈJÀ MAIS

I don't remember my face.  
I became a green-blue peacock  
A black raven,  
A red-haired fox,  
A lame bay,  
A blind redfish.  
I have forgotten about you and myself.

## **11. MICHAEL – KTÓŻ JAK BÓG ZNACZY MIŁOŚĆ**

Wybacz mi Panie, że nie przyszedłem na spotkanie.  
Samotnie błądziłem po Ziemi.  
Powtarzałem ostatnie Twoje słowa.  
Boże mój! Czemuś mnie opuścił?  
Nie rozpoznałem Cię w płonąącym Twoim mieście.  
Zapomniałem o Tobie w rozdartym nienawiścią świecie.  
Nie rozumiałem potęgi miłości,  
Że nikt, jak Bóg.

### **MICHAEL - WHO BUT GOD MEANS LOVE**

Oh, Lord, forgive me that I did not come to meet you.  
I wandered lonely round the Earth.  
I repeated your last words.  
Oh, my Lord! Why did you leave me?  
I did not recognize you in the burning city of yours.  
I forgot about you in this world torn apart with hatred.  
I did not understand the power of love,  
That no one but God.

## 12. ZWYCIĘSTWO

Wyzaczyłeś mi Panie drogę przez niebotyczne góry.  
Stworzyłeś mnie nagim.  
Zamarzę w tej wędrówce nim dojdę do celu.  
Nie dałeś mi zwinności kozicy ani umiejętności pająka.  
Odpadnę ze stromej skały przy pierwszym podejściu.

Nagle odczułem pomocny uścisk ludzkiej dłoni.  
Uwierzyłem, że pokonam każdą przeszkodę.  
Uwolniony od słabości podtrzymywałem innych.  
Odnalazłem sens istnienia.  
Poznałem radość służenia.

## VICTORY

Oh Lord, you have outlined for me a path through sky-high mountains.  
You have created me naked.  
I shall freeze to death in this stroll before I reach the goal.  
You did not give me the agility of an ibex or the skills of a spider.  
I will fall off this sheer rock at my first attempt.

Suddenly I felt a supportive grasp of a human hand.  
I came to believe that I would surmount any obstacle.  
Freed from the weakness I buoyed up others.  
I discovered the sense of being.  
I got to know the joy of serving.

### **13. PRZEBACZENIE I**

Wdzięczny jestem, matko, za moje istnienie.  
Chociaż odrzuciłaś macierzyństwo  
I opuściłaś beze mnie rodzinny dom.  
Czy nie odczuwasz okaleczenia ?  
Czy pomyślałaś, że żyję niechciany?  
Może czasami wspominałaś starych rodziców?  
Oni nauczyli mnie kochać i szanować całą rodzinę ludzką.  
Matko!  
Nie płacz!  
Przyszedłem do Ciebie, abyśmy uporządkowali splecione nici DNA,  
Aby nie dzieliły nas ściany świata.

### **MERCY I**

Oh mother, I am grateful for my existence.  
Though you renounced maternity  
And abandoned the family home without me.  
Don't you suffer from being injured?  
Didn't you think that I live being rejected?  
Maybe sometimes you recalled your old parents?  
They taught me to love and respect people.  
Oh, Mother!  
Don't weep!  
I came to you to put into order the tangled DNA threads,  
So that no walls of the world would be between us.

## 14. PRZEBACZENIE II

Nie możemy spojrzeć sobie prosto w oczy.  
Nasze kroki mijają się na rozstajach.  
Burza oskarżających myśli nie pozwala zasnąć.  
Zgryzota zabija resztki dobrej woli  
Nie znajduję furtki wyjścia z zamkniętego rewiru.  
Płynie niespokojny czas, jak potok po oberwaniu chmury.  
Niszczy drogę powrotu do przeszłości.  
Odnajduję rozsypane kamienie.  
Ręka podnosi się, aby rzucić nimi w ciebie.  
Przeraża mnie okrucieństwo zamierzonego czynu.  
Naprawiam mozolnie spustoszenia niszczącego żywiołu  
I wychodzę na spotkanie z tobą.

## MERCY II

We cannot look straight into each other's eyes.  
Our tracks do not meet at cross-roads.  
The storm of accusing thoughts prevents us from falling asleep.  
Our worries kill the remnants of good will.  
I don't find a gateway out of the closed district.  
Turbulent times run like a torrent after a cloud-burst.  
They destroy the path of return to the past.  
I find scattered stones.  
My hand rises to throw them at you.  
I am terrified by the cruelty of this attempted deed.  
Laboriously I repair the devastations inflicted by the destructive element  
And I go out to meet you.



## 15. PRZEBACZENIE III

Szukałem klucza do zwycięstwa prawdy.  
Wbijali mi zadry.  
Stawałem się jak oni bezlitosny.  
Trwałem z nadzieją zemsty.  
Kiedy w lustrze ujrzałem kły i pazury pantery, z przerażeniem zamknąłem  
oczy.  
Zrozumiałem, że musi nadejść ucłowieczenie.  
Z ulgą usłyszałem w sobie słowo – przebaczam.  
Ze spokojem oczekuję uścisku ludzkiej ręki.

## MERCY III

I kept looking for a key to the victory of the truth.  
Splinters were hammered into me.  
I became pitiless like just like they were.  
I persevered with the hope of revenge  
When I saw the fangs and claws of a panther in the mirror  
I closed my eyes with horror.  
I understood that humanization had to arrive.  
Inside myself I heard with relief the words – I forgive.  
Calmly I wait for a human handshake.

## 16. PRZEBUDZENIE II

Myśl moja nie moja!  
Widzę świat w szczelinie cudzej prawdy.  
W zbiorowej ekstazie nie czuję własnej duszy.  
Wtopiono mnie jak grudkę śniegu w spadającą lawinę.  
Na dnie przepaści z przerażeniem podnoszę głowę.  
Mozolnie czołgam się pod górę.  
Powracam do siebie  
Wierny sobie.

## AWAKENING II

My thought or not mine!  
I can see the world in a gap of the truth of others.  
In the group ecstasy I don't feel my soul.  
Like a snow lump I have been immersed in a falling avalanche.  
On the bottom of an abyss, horrified I raise my head.  
I crawl laboriously uphill.  
I return to myself,  
Faithful to myself.

## 17. BRAWURA

Leżę niespokojnie.  
Patrzę w okno.  
Nie widzę słońca.  
Mój świat zamknął się w gipsowym pancerzu.  
Pamiętam tę chwilę.  
Stopa dodaje gazu,  
Czuły pocałunek,  
Ostry zakręt  
Zupełnie niepotrzebny jeden za dużo!  
Później długa cisza nocy.  
Żyję wspomnieniami tego co już nie wróci.  
Czasami z litości odwiedzasz mnie.  
Twoje wargi niegdyś tak czułe mrożą chłodem obojętności.  
Nie mogę objąć cię rękami i odczuć, że mnie pragniesz.  
Łudzę się nadzieją cofnięcia wskazówek zegara.  
Oczekuję cię.  
Nareszcie mogę już sam jeść.  
Podszedłem do okna.  
We śnie radośnie przemierzamy autostrady całego świata.  
Dojrzałem, abys czuła się ze mną bezpieczna.  
Przyjdź do mnie !  
Błagam !

## DARING

I stay in bed restlessly.  
I look out of the window.  
I can't see the sun.  
My world is closed in a plaster armor.  
I remember that moment.  
My foot steps down,  
A loving kiss,  
A sharp bend .  
I needn't have had one too many!  
Then a long silence of the night.  
I look back to what will never come back.  
You take pity on me and pay me an occasional me.  
Your lips once so sensitive freeze with indifference  
I can't hold you in my arms and feel that you want me.  
I fool myself hoping to put the clock back.  
I'm waiting for you.  
At last I'm able to eat on my own.  
I walked up to the window.  
I dream a radiant dream of us driving along highways worldwide.  
I have grown up to make you feel safe with me.  
Come to me! Please!  
I entreat you!

## 18. CIĄG

Otwarte drzwi mieszkania.  
Potłuczone butelki i talerze,  
Jakby ściągnięto obrus z zastawą.  
Zarzygana pościel,  
Płacz i narzekanie podobne do skomlenia zranionego psa.  
Zostałem sam.  
Odeszła z dziećmi.  
Ten skurwiel sąsiad namówił na ćwiartkę.  
Ginę!  
Ciąg!  
Ginę!  
Już nigdy więcej!  
Kilka łyków z piersiówki.

Znów przegrałem z sobą.  
Przechodnie omijają przy drodze leżący łachman.  
Jakiś człowiek pochylił się  
Obmył zakrwawione ciało.  
Podał rękę.  
Słońce wyjrzało spoza chmur.  
Na zamroczonej twarzy oczy rozjaśniły się nadzieją przemiany.

## BENDER

The open door in a small apartment.  
Broken bottles and plates on the table,  
As if the tablecloth has been pulled down with the dishes on.  
Fetid bedclothes,  
Cries and lamentations like a wounded dog's whining.  
I am left alone.  
She's left taking the children with her.  
My son-of-a-bitch neighbor persuaded me into a drinking bout.  
I'm perishing!  
Bender!  
I'm perishing!  
Never more!  
A few gulps from a hip-flask!

I have lost the battle with myself again.  
Passers-by on the street avoid a lying rag.  
A man has bent down.  
He has washed the bloodstained face.  
Given his hand.  
The sun has come out from behind the clouds.  
The eyes in the befuddled face lighted up with hope of transformation.

## 19. OBOJĘTNE SUMIENIE – BEZDOMNY

Dopalająca się świeca,  
Puste butelki czystej,  
Szkielet marynowanego śledzia  
I okruszki żytniego chleba  
Bezludnie rozrzucone na brudnym kawałku papieru.  
Obok legowisko z gazet  
I młody człowiek w niekontrolowanym śnie.  
Nagle luna ognia!  
Ciekawe oczy gwiazd spoglądają przez niedomknięty właz  
Na spustoszenie ponurego wnętrza.  
Płynący po niebie księżyc ujrzał w czeluści ludzki szkielet.  
Czarna chmura zapłakała nad losem samotnego człowieka.  
Senna ziemia wtuliła się obojętnie w miękkie piernaty.

## UNCONCERNED CONSCIENCE – HOMELESS

A candle that is burning out,  
Empty vodka bottles,  
A pickled herring skeleton,  
And rye bread crumbs scattered on a dirty piece of paper.  
A newspaper shakedown nearby,  
And a young man in an uncontrolled dream.  
Suddenly, a fire breaks out.  
Curious stars look down through a manhole ajar  
On the gloomy devastation inside.  
The moon, flowing through the sky, has spotted a man's skeleton in abyss.  
A black cloud has rained bemoaning the lonely man's fate.  
The sleepy Earth carelessly snuggled down into soft feather beds.

## 20. SEN

Słońce przebija się z trudem przez chmury.  
Smugi promieni chwytają za wierzchołki drzew.  
Chcą zatrzymać ziemię w tańcu przed nadejściem nocy.  
Gęstnieje mrok pełen strachu.  
Powoli wypełzają cienie szarych postaci.  
Słychać szybki tupot pantofelków.  
Ej!  
Mała!  
Przeraźliwy krzyk!  
Ucisz ją!  
Ktoś nakręca numer telefonu.  
Ktoś biegnie na pomoc.  
Szamotanina i przekleństwa.  
Stać, bo strzelam!  
Nie płacz!  
Nie płacz.  
Gęstnieje mrok pełen ciszy.  
Tej nocy miałem dziwny sen o bezinteresownej pomocy, życzliwości i odwadze.  
Wstał spokojny, słoneczny dzień.

## DREAM

The sun breaks through clouds with difficulty.  
It beams at the tree tops.  
Trying to stop the Earth in its dance before the night comes.  
The fearful gloom deepens.  
Shadows of gray figures start crawling slowly.  
You can hear woman's light shoes come pattering.  
Hey!  
Baby!  
A terrible scream!  
Calm her down!  
Somebody dials a telephone number.  
Somebody runs to help.  
Tussling and curses!  
Freeze!  
Don't you cry!  
Don't cry!  
The silent gloom deepens.  
Last night I had a dream of disinterested help, kindness and courage.  
A calm and sunny day has risen.

## 21. SAŁ LUDZIE WŚRÓD NAS

Znalazłem się osiemset metrów pod ziemią.  
Drażylem czarną ścianę chodnika bez wyjścia.  
Z rezygnacją oczekiwałem ratunku w trumnie czarnego złota.  
W mroku usłyszałem życzliwą radę.  
Odzyskałem nadzieję ocalenia.  
Ludzkie ręce zapalały światła latarek i wskazały drogę powrotu  
Nauczyłem się rozpoznawać twarz człowieka.

## PEOPLE ARE AMONG US

I found myself eight hundred meters underground.  
I hollowed out a wall of tunnel without a way out.  
With resignation I waited for help in a black-gold coffin.  
In the gloom I heard friendly advice.  
I regained hope for rescue.  
Human hands switched on torch lights and showed the way back.  
I learned how to recognize a human face.

## 22. PRZYJŚCIE

Nie rozumiałem cię.  
Poniżałem cię i lekceważyłem w poszukiwaniu własnego szczęścia.  
Pewnie posialiśmy niedojrzałe ziarno naszej miłości.  
Omijałem cię, odwracając głowę.  
Kiedy okaleczony i osamotniony przyszedłem do ciebie,  
Zrozumiałaś moją przemianę.  
Stał się nasz dom.

## ARRIVAL

I did not understand you.  
I humiliated you and showed disrespect  
to you in search of my own happiness.  
Probably we planted the grain of our immature love.  
I kept passing with my head turned away.  
When I came to you, wounded and lonely,  
You understood my transformation.  
We have made a home.

## **23. URATOWANY PRZEZ SIEBIE**

Posiadłem ogromną władzę.  
Kordon pochlebców odgradzał mnie szczelnie od rzeczywistości.  
Przestawałem rozumieć codzienne sprawy człowieka.  
Kiedy poczułem nieustający ból głowy,  
Postanowiłem samotnie wybrać się na długi spacer.  
Poznałem prawdziwy świat.  
Nabrałem sił.  
Wysprzątałem dom.  
Zrozumiałem, jak bardzo nie byłem sobą.

## **SAVED BY MYSELF**

I gained enormous power.  
A cordon of flatterers isolated me tightly from reality.  
I almost stopped understanding everyday human doings.  
When I felt a permanent headache,  
I decided to go for a long walk alone.  
I got to know the real world.  
I gained strength  
And tidied my house.  
I have understood how much I wasn't myself.



## 24. STRACH

Przeżyłem upodlenie  
Wiedziałem, jak groźne jest zło.  
Staralem się uratować życie.  
Posłusznie wykonywałem rozkazy, nie bacząc na cierpienia współbraci.  
Zostałem zwyciężony własną słabością.  
Kiedy minął ten zły czas,  
Sprytnie przypisywałem sobie zasługi prawdziwego bohatera.  
Wdowom i sierotom nie otarłem łez.  
Skrzywdzonych nie przeprosiłem.  
Wciąż boję się, że wydałbym wyrok na siebie.  
Pozostaję więźniem własnego sumienia.

## FEAR

I lived through degradation.  
I knew how dangerous evil was.  
I tried to save my life.  
I followed orders obediently without paying attention to my brothers' suffering.  
I was conquered with my own weakness.  
When this evil time had been over, I attributed myself a real hero's merits.  
I did not wipe away the tears of widows and orphans.  
I did not apologize to those who had been harmed.  
I still fear I would have declared myself guilty.  
I remain the prisoner of my own conscience.

## 25 PRZEBUDZENIE III

Groza świata zamknęła mnie w skalnej jaskini.

Wszędzie ciemność!

Nie widzę światła w tunelu bez końca.

Ponura noc jaźni skazała mnie na przymusowe odosobnienie.

W szarej codzienności boję się zobaczyć jakąkolwiek postać,

I usłyszeć ludzką mowę.

Krzyk mojej osamotnionej duszy usłyszał człowiek.

Odnaleziono mnie.

Odnalazłem siebie.

Świt nowego dnia zdarł mroczną kurtynę.

Otworzył bramę przyjaźni.

## AWAKENING III

The terror of the world has locked me in a rocky cave.

Darkness everywhere!

I can't see the light in an endless tunnel.

The grim night of my ego has sentenced me to a compulsory isolation.

In the bleak ordinariness I fear to see any human figure,

And hear the human speech.

A man has heard the cry of my lonely soul.

I've been found.

I've found myself.

A new day's dawn has stripped away the dusky curtain.

It has opened the gate of friendship.

## 25 PRZEBUDZENIE III

Groza świata zamknęła mnie w skalnej jaskini.  
Wszędzie ciemność!  
Nie widzę światła w tunelu bez końca.  
Ponura noc jaźni skazała mnie na przymusowe odosobnienie.  
W szarej codzienności boję się zobaczyć jakąkolwiek postać,  
I usłyszeć ludzką mowę.  
Krzyk mojej osamotnionej duszy usłyszał człowiek.  
Odnaleziono mnie.  
Odnalazłem siebie.  
Świt nowego dnia zdarł mroczną kurtynę.  
Otworzył bramę przyjaźni.

## AWAKENING III

The terror of the world has locked me in a rocky cave.  
Darkness everywhere!  
I can't see the light in an endless tunnel.  
The grim night of my ego has sentenced me to a compulsory isolation.  
In the bleak ordinariness I fear to see any human figure,  
And hear the human speech.  
A man has heard the cry of my lonely soul.  
I've been found.  
I've found myself.  
A new day's dawn has stripped away the dusky curtain.  
It has opened the gate of friendship.

## 26. JEST CZAS

Przeżywamy czas pełnej wolności.  
Często nie pojmujemy znaczenia tych słów.  
Mocny strumień świeżego powietrza  
Porywa w wartki nurt łatwego życia.  
Chwytamy każdą szansę na osobisty sukces.  
Ubrani wytwornie, podajemy sobie brudne ręce.  
Ten nienormalny stan budzi niepokój.  
Jeszcze jest czas na przemianę, abyśmy mogli spojrzeć sobie prosto w oczy.

## THERE IS TIME

We live in the times of full freedom.  
We often do not comprehend the meaning of these words.  
A strong gust of fresh air,  
Carries everyone away into the rapids of an easy life.  
We catch every chance of a personal success.  
Elegantly clothed, we shake each other's dirty hands.  
This abnormal condition is disquieting.  
There is still time to recover so that we could look straight into each other's eyes.

# CZĘŚĆ II: ROZTERKI

## PART II: QUANDARY

### QUANDARY

### II ALCKEPOSTER 02

### II NOTIPOSTER

### EXPECTATION

### 28. RETROSPKCA I

### RETROSPCTION I

## **27. OCZEKIWANIE**

Tęskne wołanie natury maluje obraz przeznaczenia,

Portret szczęścia.

Słychać miauczenie przedwiośnia.

Pierwsze czucia budzą oczekiwanie.

Pierwsza plama znaczy początek niewiadomej wiosny.

## **EXPECTATION**

A melancholic cry of the nature paints a picture of destiny,

A portrait of happiness.

There can be heard the mewling of the early spring.

The first feelings awake an expectation.

The first blot marks the onset of an unknown spring.

## **28. RETROSPEKCJA I**

Pierwszy pryszcz wzniecił niepokój,

Ciekawość spełnienia,

Pragnienie szczęścia.

Cieszyłaś jak pierwszy wiosenny kwiat.

Myślałem, że to narodziny miłości.

## **RETROSPECTION I**

The first pimple provoked anxiety,

Curiosity of fulfillment,

Desire of happiness.

You delighted me as a first vernal flower.

I thought it was the birth of love.

## **29. ROZTERKI**

Wrząca krew krąży w solowym tańcu w labiryncie trzewi.  
Szuka wzajemności.  
Kręci piruety w rytmie niespokojnej melodii.  
Wysyła wezwanie miłości.  
Tryska z otwartej rany strumieniem niezrozumienia i samotności.

## **QUANDARY**

Ebullient blood circulates in a solo dance in the visceral labyrinth.  
It searches for reciprocity.  
It twirls pirouettes to the rhythm of the fierce melody.  
It sends a call for love.  
It spouts from an open wound with a stream of incomprehension and solitude.

## **30. RETROSPEKCJA II**

Nauczyłaś mnie, jak odpowiadać bez słów.  
Wyłożyłaś do gry nową kartę do wzięcia.  
Zrozumiałem, że dama kier już jest przebita

## **RETROSPECTION II**

You have taught me how to answer without words.  
You have laid out a new playing card to take.  
I understood that the queen of hearts has already been trumped.

## **31. CHWILOWE ZAUCZENIE**

Nieśmiało oplotły mnie ręce w ostatnim walcu wieczoru.  
W oczach czytałem słowa wyznania.  
Gorący dotyk warg wzbudził dreszcz,  
I pragnienie rychłego spotkania.  
Urok czarodziejskiej melodii cichł.  
Blask oczu gasł.  
We mgłę szarej codzienności znikłaś na zawsze

## **PASSING FASCINATION**

Arms wrapped around me timidly in the last waltz of the evening.  
In the eyes I read the words of the declaration.  
The touch of the hot lips aroused a thrill,  
And the desire to meet soon.  
The charm of a magical melody grew silent.  
The brilliance of the eyes glazed over.  
You disappeared in the everyday humdrum forever.

## **32. BEZ WZAJEMNOŚCI**

Czekałaś na list,  
Na spotkanie ...  
Pragnęłaś odsłonić woal minionego czasu.  
Nie odnalazłem końców porwanych włókien przędzy.  
Z zakłopotaniem poznałem,  
Jak trudno wypowiedzieć gorzkie słowo -  
Niestety.

## **UNREQUITED**

You waited for my letter,  
For a rendezvous...  
You desired to remove the veil of the past time.  
I did not find the yarn's broken fibers.  
Embarrassed, I realized  
How difficult it is to say the bitter word -  
Unfortunately.



### 33. PRZEZNACZENIE

Pragnąłem, abys wyrosła wiosenną sasanką.  
Długie oczekiwanie niosło tęsknotę.  
W otwartych drzwiach ujrzałem żywy portret,  
Malowany w wyobraźni.  
Twoje oczy nakazywały, jak w hipnotycznym transie powtarzać  
Jestem twój.  
Jesteś moja.  
Bez słów zrozumieliśmy nasze przeznaczenie.  
Zakwitłaś we mnie majową, białą konwalia.

### DESTINY

I desired that you grew up as a vernal pasqueflower.  
The long waiting carried nostalgia.  
In a doorway I saw a living portrait,  
Painted in imagination.  
Your eyes commanded me to repeat like in a hypnotic trance  
I am yours.  
You are mine.  
Without any words we understood our destiny.  
You blossomed in me as a white lily of May.

### **34. RETROSPEKCJA III**

Czemu przyszedłś za późno,  
Po zgaszeniu świec i wypiciu szampana?  
Dlaczego zjawiłaś się niespodziewanie,  
Gdy poznałem już smak prawdziwej rozkoszy?  
Kusiłaś nadgryzionym owocem,  
Minionego bezpowrotnie czasu.

### **RETROSPECTION III**

Why did you come too late  
After the candles were put out and champagne drunk up?  
Why did you come unexpectedly  
When I had already enjoyed the taste of real pleasure?  
You tempted me as a fruit slightly bitten off  
Of the time lost for ever.

### **35. RETROSPEKCJA IV**

Doznałem uczucia dotąd mi nieznanego...  
Odciecie pępowiny i pierwszy krzyk mężczyzny  
Napełnił mnie nadzieją trwania i nieśmiertelności.

### **RETROSPECTION IV**

I have experienced a feeling unknown to me so far...  
The umbilical cord severed and the man's first cry  
Filled me with hope for persistence and immortality.

## 36. ROZMOWA

Pragnę cię w całości.  
Podzielę z tobą najgłębiej ukryte myśli,  
Radości,  
Rozterki.  
Stworzymy trwałą jedność.  
W każdej chwili,  
Do końca,  
Na zawsze,  
Razem.

Czemu tak wiele żądasz od człowieka?  
Czy sądzisz, że słodkie miłosne słowa  
Można zmienić w niewolę?  
Miłość jest też kryształem rzeźbionym mądrością.  
Delikatny szlif nie rozbije i nie zrani,  
Lecz zachwyci barwami tęczowego blasku.

## CONVERSATION

I want you in your entirety.  
I will share with you my most hidden thoughts,  
Joys,  
Quandary.  
We will create a firm unity.  
Till the end comes,  
Forever,  
Together.

Why do you request so much from a man?  
Do you think that sweet amorous words  
Can be changed into captivity?  
Love is a crystal carved with wisdom.  
Its delicate cut will not hurt and injure,  
But will enrapture us with the rainbow brilliance.

### 37. WIOSENNE DMUCHAWCE

Ziemia oddycha zapachem wiosny.  
Miękki piernat ukwieconej łąki zaprasza do odpoczynku.  
Dziewczyzna zrywa złociste kwiaty dmuchawca.  
Wije wianek marzeń.

Wiatr rozwiewa nadzieję,  
Niesie tęsknotę,  
Deszczowe chmury łez.  
Puszyste kule dmuchawców  
Ulatują między palcami wyciągniętych dłoni.  
Pozostały kwiat rumianku leczy  
Balsamem szczęścia.

### VERNAL DANDELIONS

The ground respires with the vernal smell.  
A soft feather bed of a flowery meadow is an invitation to rest.  
A girl picks up golden dandelion flowers.  
Weaves a wreath of her dreams.

The wind blows away hope.  
Brings nostalgia,  
Rainy clouds of tears.  
The downy dandelion balls  
Fly away between the fingers of the stretched hands.  
The remaining chamomile flower cures,  
With the balm of a happiness.

## **38. TAJEMNICZE ROZDZIAŁY**

Czytamy księgę zapisaną słowami codziennej rozmowy.  
Rozumiemy się spojrzeniem, dotykiem i zwykłym gestem.  
Od rana do nocy,  
Od nocy do rana,  
Nierozłączni.  
Radują dzieci i wnuki.  
Szczęście spełnionej miłości.  
Pozostają tylko zaklejone kartki rozdziałów naszych tajemnic.

## **MYSTERIOUS CHAPTERS**

We read a book written with the words of an everyday conversation.  
We understand each other at a glance, through touch and casual gesture  
From morning till night,  
From night till morning,  
Inseparable.  
Children and grandchildren gladden our heart.  
The happiness of fulfilled love.  
There remain only sealed sheets in the chapters of our mysteries.

## PRZYPOWIEŚĆ O TRUDNYM SZCZĘŚCIU IMBILAT .BE

– Ratuj, bo ginę, przyjdź do mnie, pozostań ze mną. Woła narrator wierszy Mieczysława Śmiałka z tomu „Zamyślenia i rozterki”. Napisałem: narrator, bo jest to w pewnym sensie epicka opowieść o dziejach pewnej postawy utylitarystycznej. Człowiek jest tu rozczepiony pomiędzy dobrem i złem. Grozi mu upadek, tak jak w wypadku uzależnionego od alkoholu. Ale lepszą częścią swojej natury tenże człowiek usiłuje budować lepszy świat w sobie i dookoła siebie. Przewycięża pociąg do zła i gnuśności. Szuka ocalenia ciała i duszy. Pośród różnych form ratunku ważne jest znalezienie swego powołania i wyjście z osamotnienia. Głębsze uczłowieczenie następuje przez akty współczucia, przez dążenie ku górze, ku ideałom.

– Od strony poetyckiej, sztuki słowa, szczególnego sensu nabierają słowa wolności, sukcesu, szczęścia, miłości. Wolność to nie tylko realizacja pragnień, wolny wybór wartości i postępowania, ale przede wszystkim aktywność pozytywna. Szczęście rodzi się ze wspólnoty, ale też z doznań intelektualnych i twórczości tu nawiązującej do psalmów. Na tej drodze daje się pogodzić zmysłową miłość i wzniosłość duchową. Sukces z kolei wymaga refleksji moralnej. Zwłaszcza w naszym kraju, gdzie nie brak biedy, a przemiany są pośpieszne. Miłość jest wartością niepodważalną. Pomaga też ludziom wiara, pod warunkiem, że jest pełna niepokoju, że pozwala odzyskać godność i solidaryzować się z biednymi.

Autor należy do kategorii pisarzy lekarzy. W słowniku (1) znalazłem tezę, że takie łączenie profesji prowadziło często do pogłębionego humanizmu, ponieważ pisarze tej kategorii mieli więcej wiedzy o człowieku i większe doświadczenie w obcowaniu z cierpieniem i śmiercią. Dowodem nasz sławny uczonek, który podpisywał się „doktor Kopernik”. Niewzruszoną postawą racjonalistyczną odznaczał się Kartezjusz. Antoni Czechow, to nie tylko autor najślawniejszych dramatów, ale też twórca reportaży z miejsc zsyłki na Syberii. Nasz poeta jest działaczem Stowarzyszenia Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego, czyli hymnu narodowego, Unii Polskich Pisarzy Lekarzy. Tak jak Platon niezachwianie wierzy w istnienie świata doskonałego. I nie tylko wierzy, ale aktywnie stara się go budować. W twórczości można rzec, że moralizuje obrazami. Ale jego podmiot liryczny potrafi też cieszyć się życiem, jego wymiarem duchowym i zmysłowym. Opanowana sfera instynktów, namiętności, pragnień to fantastyczny ogród subtelnych odcieni spełnionej miłości. A tam, gdzie rodzi się zawód, rozczarowanie, odrzucenie – istnieje sposób na odzyskanie pełni i szczęścia, dzięki twórczości i kreatywności.

*Jan Zdzisław Brudnicki  
krytyk i konsultant literacki*

---

(1) Bronisław Seyda, „Słownik encyklopedyczny lekarzy pisarzy w literaturze światowej”. Szczecin 1999, WP „Albatros”

## A PARABLE ABOUT DIFFICULT HAPPINESS

'Save me because I'm dying, come to me, stay with me', calls the narrator of the poems in the volume *Pondering and Quandary* by Mieczysław Śmiałek. I have written narrator because in a way it is an epic narration about how a certain utilitaristic attitude has been developing. The man is split here between the good and evil. He is in danger of decline, just like is an individual addicted to alcohol. But, using a better part of his nature, this same man tries to build a better world in and around himself. He overcomes the predilection for evil and idleness. He seeks to salvage his body and his soul. There are numerous ways to salvage oneself – among them it is important to find one's vocation and to stop being lonely. One can become humanized more profoundly by being sympathetic, by aiming at higher ideals.

Poetically, in poetic wording, the words which are particularly important and meaningful are: freedom, success, happiness, love. Freedom does not only mean to be able to fulfill one's desires, to be free at choosing one's values and actions, but firstly it means to act positively. Happiness stems from togetherness, but also from intellectual experience and poetic work, here referring to the Psalms. This path allows for the sensual love and spiritual loftiness to be combined. Success, on the other hand, requires moral reflection. Especially now in Poland, where there is so much poverty, and changes are made so hastily. Love is an indisputable value. What also helps people is faith, provided that it is filled with apprehension, that it helps regain dignity and sympathize with the poor.

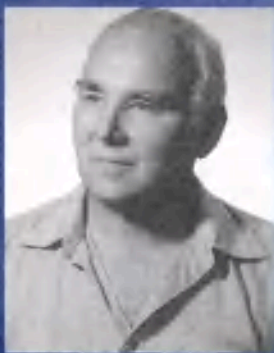
Mr Śmiałek is a physician and writer. In a dictionary (1) I have found a statement that such a combination of professions frequently led to a more profound humanism because such writers knew more about man and had more experience in witnessing pain and death. A good example can be a famous Polish scientist who signed his works Copernicus, MD. Rene Descartes's approach was purely rationalistic. Anton Chekhov is not only one of the most renowned dramatists but the author of reports from exile colonies in Siberia.

Mr Śmiałek is an active member of *Stowarzyszenie Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego* (The Association of the Dąbrowski Mazurka Tradition Enthusiasts), i.e. of the Polish national anthem, and *The Union of Polish Writer-Physicians*. Like Plato, he believes that a perfect world exists. Not only does he believe in a perfect world, but he tries to build one. In his poetry, he uses *mora* images. But his lyric subject is also able to enjoy life, its spiritual and sensual content. A controlled sphere of instincts, passions, desires creates a fantastic garden of subtle shades of happy love. And where disappointment or discontent or rejection appears, there is a way to regain the fullness and the happiness, owing to creative work.

# SPIS TREŚCI

1. Ten świat	6
This world	6
2. Nasz kolorowy świat	7
Our colorful world	7
3. Pamięć	8
Memory	8
4. Trzeba chcieć	8
You have to be willing	8
5. Nigdy nie jest za późno	9
It is never too late	9
6. Powrót	10
Return	10
7. Łaska	11
Grace	11
8. Skrucha	12
Contrition	12
9. Déja Vu	13
Déja Mais	13
11. Michael – ktoś jak Bóg znaczy miłość	14
Michael – who but God means love	14
12. Zwyciestwo	15
Victory	15
13. Przebaczenie I	16
Mercy I	16
14. Przebaczenie II	17
Mercy II	17
15. Przebaczenie III	18
Mercy III	18
16. Przebudzenie I	19
Awakening I	19
17. Brawura	20
Daring	20
18. Ciąg	21
Bender	21
19. Obojętne sumienie – bezdomny	22
Unconcerned conscience – homeless	22
20. Sen	23
Dream	23
21. Są ludzie wśród nas	24
People are among us	24
22. Przyjście	24
Arrival	24
23. Uratowany przez siebie	25
Saved by myself	25
24. Strach	26
Fear	26
25. Przebudzenie III	27
Awakening III	27
26. Jest czas	28
There is time	28
27. Oczekiwanie	30
Expectation	30
28. Retrospekcja I	30
Retrospection I	30
29. Rozterki	31
Quandary	31
30. Retrospekcja II	31
Retrospection II	31
31. Chwilowe zauroczenie	32
Passing fascination	32
32. Bez wzajemność	32
Unrequited	32
33. Przeznaczenie	33
Destiny	33
34. Retrospekcja III	34
Retrospection III	34
35. Retrospekcja IV	34
Retrospection IV	34
36. Rozmowa	35
Conversation	35
37. Wiosenne dmuchawce	36
Vernal dandelions	36
38. Tajemnicze rozdziały	37
Mysterious chapters	37
Przypowieść o trudnym szczęściu	38
A parable about difficult happiness	38
	39





**MIECZYSLAW ŚMIAŁEK** – docent PAN, dr hab. n.med., neuropatolog, magister farmacji, humanista i poeta – członek Unii Polskich Pisarzy Lekarzy jest autorem wcześniejszych tomików: „Z martwych powstała” (I wydanie w roku 1997, II wydanie uzupełnione w r. 1999), „Życie moje” (r. 1999), „Ludzka jaźń” (r. 2001) i licznych wierszy w almanachach „Spektrum” Unii Polskich Pisarzy Lekarzy. Zdobył II nagrodę za wiersz

„Macierzyństwo” w Wielkopolskim Konkursie Literackim „Syberia symbol walki i cierpienia, wiary i nadziei Polaków” w roku 2003. Okręgowa Rada Lekarska w Warszawie uhonorowała go statuetką za wybitne osiągnięcia w poezji w roku 2005.

**MIECZYSLAW ŚMIAŁEK** – MD, PhD, D Sci, associate professor at the Polish Academy of Sciences, neurologist, neuropathologist, pharmacist, humanist and poet – member of the Polish Writers Physicians Union is the author earlier volumes: „Risen from the death” (first edition in 1997, second extended one in 1999), „My life” (edition in 1999), „Human ego” (edition in 2001) and numerous poems in almanacs „Spektrum” of the Polish Writers Physicians Union. He won the second prize for his poem „Maternity” at the Literary Competition of Great Poland – „Syberia symbol of combat and suffering, faith and hope for Poles” in 2003. Medical Council of the District Warsaw, Poland honored him with statuette for outstanding attainments at poetry in 2005.